

Sygn. akt II K 309/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 05 stycznia 2016 r.

Sąd Rejonowy w Łęborku II Wydział Karny w składzie:

Przewodnicząca SSR Aleksandra Szumińska

Protokolant st. sekr. sąd. Jolanta Frąckowiak – Loda

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Łęborku Marzeny Ziniewicz

po rozpoznaniu dnia 21 lipca 2015 r., 03 września 2015r., 27 października 2015 r., 26 listopada 2015r., 05 stycznia 2016 r. sprawy karnej

D. O. (1), ur. (...) w L.,

s. Z. i G. z domu L.

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 02 lutego 2015r. w m. O. kierował pod adresem C. B. (1) groźby pozbawienia życia wzbudzając w nim uzasadnioną obawę, że groźby te zostaną spełnione,

tj. o czyn z art. 190 § 1 k.k.

II. w dniu 02 lutego 2015r. w m. O. poprzez jednokrotne uderzenie pięścią w twarz D. B. (1) spowodował u niego obrażenia ciała w postaci stłuczenia nosa ze złamaniem kości nosowych bez przemieszczenia czym spowodował naruszenie czynności narządowych na czas poniżej dni siedmiu,

tj. o czyn z art. 157 § 2 k.k.

III. w dniu 02 lutego 2015r. w m. O. kierował pod adresem D. B. (1) groźby uszkodzenia ciała wzbudzając w nim uzasadnioną obawę, że groźby te zostaną spełnione,

tj. o czyn z art. 190 § 1 k.k.

1) ustala, że oskarżony **D. O. (1)** dopuścił się zarzucanych mu czynów opisanych wyżej, z tym ustaleniem, że czyn III został popełniony w dniu 7 lutego 2015 roku, wyczerpujących znamiona przestępstw: czyn I i III z art. 190 § 1 k.k., czyn II z art. 157 § 2 k.k. i z mocy art. 66 § 1 i § 2 k.k. i 67 § 1 k.k. **postępowanie karne warunkowo umarza na okres próby 2 (dwóch) lat;**

2) na mocy art. 67 § 3 k.k. nakłada na oskarżonego **D. O. (1) obowiązek zadośćuczynienia za doznaną krzywdę** poprzez zapłatę na rzecz D. B. (1) kwoty 400 (czterystu) złotych;

3) zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w L. **169 zł (sto sześćdziesiąt dziewięć)** tytułem zwrotu kosztów sądowych.

Sygn. akt IIK 309/15

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

D. O. (1) mieszka wraz ze swoimi rodzicami i niepełnosprawnym bratem w bloku wielorodzinnym w O. (...). W tym samym domu, na pierwszym piętrze, pod numerem (...) zamieszkuje rodzina B.: C. B. (1), J. B., A. B. (1) oraz D. B. (1).

Rodziny od dłuższego czasu pozostają ze sobą w konflikcie, związanym między innymi z głośnym słuchaniem muzyki przez D. B. (1).

W dniu 20 stycznia 2015 roku G. O. nie widząc możliwości porozumienia się z sąsiadem, złożyła wniosek o ukaranie za wykroczenie, polegające na zakłóceniu spokoju.

W tej sytuacji, w dniu 2 lutego 2015 roku D. B. (1) udał się na Posterunek Policji w C., gdzie dokonano jego przesłuchania w związku z wydarzeniami mającymi miejsce w dniu 20 stycznia 2015r., podczas którego przyznał się do zarzucanego mu czynu zakłócenia spokoju G. i D. O. (1).

D. B. (1) do C. pojechał rowerem, który po powrocie do O., około godziny 15:00-16:00, położył na odśnieżonym wcześniej przez D. O. (1) miejscu parkingowym, po czym udał się do domu. W miejscu, gdzie chłopak zostawił rower, swój samochód zwyczajowo parkował sąsiad D. O. (1), co zostało ustalone wcześniej z mieszkańcami bloku.

Wracający w godzinach popołudniowych do domu D. O. (1) spostrzegł, że na jego miejscu parkingowym leży rower, który uniemożliwiał mu zaparkowanie pojazdu. W tej sytuacji kierujący wysiadł z samochodu i przestawił rower D. B. (1), kładąc go w śnieg. Po zaparkowaniu samochodu zarówno D. O. (1), jak i towarzyszący mu pasażer T. G. udali się do swoich mieszkań.

Po jakimś czasie D. B. (1) spostrzegł, że jego rower leży w innym miejscu, wobec czego wybiegł na podwórze i zaczął robić zdjęcia rowerowi oraz samochodowi D. O. (1).

Widząc zachowanie sąsiada D. O. (1) wybiegł z domu i podszedł do stojącego przy jego samochodzie D. B. (1), pytając się go, czy ten ma jakiś problem. Między mężczyznami doszło do wymiany zdań, podczas której D. B. (1) wyzywając wulgarnie sąsiada zarzucał mu, że wyrzucił mu rower. Wówczas D. O. (1) popchnął swojego rozmówcę w stronę ulicy i pokrzywdzony oparł się o metalowy słupek. Następnie D. O. (1) zadał D. B. (1) jednokrotne uderzenie w nos. W wyniku uderzenia D. B. (1) osunął się na nogach.

W tym czasie przebywający w mieszkaniu C. B. (1), J. B. oraz A. B. (1) usłyszeli dobiegające z podwórza krzyk. Wszyscy pobiegli do kuchni, przy czym pierwszy do okna zbliżył się C. B. (1), który widząc zakrwawionego syna, zaczął krzyczeć do D. O. (1), aby ten go zostawił. Między mężczyznami doszło do wymiany zdań, podczas której C. B. (1) powiedział do sąsiada, że „może skoczyć do niego”. Wówczas wzburzony D. O. (1) wbiegł do klatki schodowej. A. B. (1) zamknęła drzwi wejściowe na klucz. Po chwili sąsiad zaczął dobijać się do drzwi mieszkania rodziny B. oraz ciągnąć za klamkę i groził C. B. (1) zabójstwem.

Po około 2-3 minutach D. O. (1) zaprzestał swoich działań i wybiegł przed dom, gdzie powiedział do stojącego w oknie C. B. (1), że jak zgłosi powyższe zdarzenie, to go zabije.

W międzyczasie D. B. (1) poszedł do domu, gdzie rodzina zaczęła tamować lejącą mu z nosa krew. Chcąc powiadomić o zaistniałym zdarzeniu C. B. (1) zadzwonił na Policję. W Komendzie Powiatowej Policji w L. przełączono go do dzielnicowego, który wskazał im sposób postępowania w powyższej sprawie. Następnie D. B. (1) pobiegł do L. M., informując ją, że udaje się na pogotowie celem sporządzenia obdukcji.

Wskutek uderzenia ręką w twarz D. B. (1) doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia nosa ze złamaniem kości nosowych bez przemieszczenia, które stanowiły naruszenie czynności narządu ciała na czas poniżej 7 dni.

Po paru dniach, tj. 7 lutego 2015r. D. B. (1) wychodząc z piwnicy spostrzegł D. O. (1), który zobaczywszy go wypowiedział pod jego adresem groźbę uszkodzenia ciała, mówiąc, że czeka go wózek inwalidzki.

Sąd ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie: częściowo wyjaśnień oskarżonego **D. O. (1)** (k.28-29,57v.-58,59,60,84), częściowo zeznań **D. B. (1)** (k.11v., 59-60,61v.,77-77v.,78v.,84) częściowo zeznań **C. B. (1)**(k.2-2v.,58-59,60v.,61v.), częściowo zeznań **J. B.** (k.13v.,78-78v.), częściowo zeznań **A. B. (1)** (k.14v.,60-60v.), częściowo zeznań **G. O.** (k.76v.-77), częściowo zeznań **Z. O.** (k. 77-77v.), częściowo zeznań **T. G.** (k.77v.-78), zeznań **L. M.** (k.23v.,61-61v.,90v.), zeznań **E. L.** (k.61v), karty pobytu na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym (k.3), opinii biegłego sądowego (k.19), zdjęć (k.83), akt sprawy IIW 289/15 oraz pozostałego materiału dowodowego ujawnionego na rozprawie.

Sąd zważył, co następuje:

Oskarżony **D. O. (1)** nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu aktem oskarżenia czynów kierowania gróźb karalnych pod adresem pokrzywdzonych **C. B. (1)** i **D. B. (1)**, jak również do spowodowania uszkodzeń ciała. W swoich wyjaśnieniach potwierdził, że między nim a rodziną **B.** istnieje konflikt sąsiedzki, związany ze zbyt głośnym słuchaniem muzyki przez pokrzywdzonego **D. B. (1)**. Oskarżony zaznaczył, że jego matka zwracała pokrzywdzonemu uwagę, prosząc o ściszenie muzyki, jednak nie odniosło to pozytywnego skutku i wobec braku reakcji ze strony **D. B. (1)**, **G. O.** złożyła zawiadomienie na Policję dotyczące zakłócania spokoju.

Opisując przebieg zaistniałego zdarzenia wskazał, że w dniu 02 lutego 2015r. w związku z obfitymi opadami śniegu, odśnieżył swoje miejsce parkingowe znajdujące się przed blokiem, wskazując jednocześnie że wracając po południu do domu wraz ze znajomym zobaczył, że stoi tam rower, należący do **D. B. (1)**. Podniósł, że wysiadł z auta, przestawił rower i zaparkował samochód na swoim miejscu, po czym udał się do domu. Wskazał, że po kilku minutach z okna swojego mieszkania spostrzegł **D. B. (1)** robiącego zdjęcia, wobec czego wyszedł przed blok i powiedział sąsiadowi, że jego rower sam się przewrócił, gdyż przestawiając go, postawił go w śniegu. Wyjaśnił, że w międzyczasie z okna mieszkania wyjrzał **C. B. (2)**, który zaczął krzyczeć do niego, „jak ma problem to może skoczyć do niego, a nie do syna”. Oskarżony przyznał, że rzeczywiście wymienili oni z **D. B. (1)** kilka zdań, jednak nie groził jemu oraz **C. B. (1)** oraz nie zadał pokrzywdzonemu żadnego uderzenia. Wskazał, że **D. B. (1)** udał się do domu, zaś on obejrzał swój samochód celem sprawdzenia, czy nie został porysowany. Zaznaczył jednocześnie, że wielokrotnie widział będącego pod wpływem alkoholu **D. B. (1)**, który się przewracał i rozpoznane u niego obrażenia ciała mogły powstać na skutek wcześniejszych sytuacji. Oskarżony zaprzeczył również, aby miała miejsce sytuacja, podczas której dobijałby się do mieszkania państwa **B.**, jak również zanegował fakt wypowiedziania gróźb pod adresem **C. B. (1)**.

Konfrontowany z pokrzywdzonym **C. B. (1)** oskarżony zaprzeczył, aby do rozmowy z **D. B. (1)** doszło przy chodniku, czy też przy drodze krajowej wskazując, że nie ma tam słupka, o który miałyby oprzeć się pokrzywdzony. Z jego wyjaśnień wynika, że rozmawiał z sąsiadem nieopodal swojego samochodu i na zauważył, aby leciała mu krew z nosa. Dodał, że pokrzywdzony trzy dni przed zdarzeniem bił się z kimś na wiosce, wskutek czego mógł doznać obrażeń, o spowodowanie których go oskarża.

Sąd jedynie w nieznacznym zakresie dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, a mianowicie w części dotyczącej istnienia konfliktu sąsiedzkiego, jak również wskazywanych przez oskarżonego przyczyn będących podstawą wydarzeń z dnia 2 oraz 7 lutego 2015r., albowiem wyjaśnienia w tym przedmiocie znalazły potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym, w tym zeznaniach pokrzywdzonego **D. B. (1)**, który przyznał się do położenia roweru na odśnieżonym przez oskarżonego miejscu parkingowym, zajmowanym przez niego w oparciu o zgodę lokatorów, jak i zakłócania spokoju głośną muzyką. Na uwzględnienie zasługiwały również wyjaśnienia oskarżonego, w których potwierdził fakt przestawienia roweru i położenia go na śniegu. Sąd uznał również za szczerze twierdzenia oskarżonego, w których wskazywał na prowokujące zachowanie **D. B. (1)**, który wracając z przesłuchania w sprawie IIW 289/15 celowo pozostawił rower na zwyczajowo przyjętym miejscu parkingowym sąsiada, utrudniając mu zaparkowanie samochodu, jak również wykonywał zdjęcia roweru znajdującego się w śniegu oraz samochodu, należącego do oskarżonego. Jednak ferowana przez **D. O. (1)** wersja wydarzeń z dnia 2 i 7 lutego 2015 r., sprowadzona do wymiany zdań pomiędzy nim a pokrzywdzonymi, nie zasługuje na uwzględnienie, gdyż analiza przeprowadzonych w sprawie dowodów prowadzi do zgola odmiennych wniosków. Przedstawiona przez oskarżonego wersja stoi w oczywistej sprzeczności z twierdzeniami samego pokrzywdzonego, który konsekwentnie wskazywał na oskarżonego jako sprawcę zadanego mu uderzenia w

twarz. Zeznania pokrzywdzonego w powiązaniu z treścią opinii biegłego sądowego oraz z zeznaniami pozostałych świadków, tj. C. B. (1), J. B. i A. B. (1), którzy zgodnie wskazywali, że po usłyszeniu krzyków zauważyli trzymającego się za nos pokrzywdzonego, któremu leciała krew nie budzą wątpliwości w zakresie sprawstwa oskarżonego co do spowodowanych u pokrzywdzonego obrażeń nosa. W świetle powyższych ustaleń wersja oskarżonego, który sugerował, że pokrzywdzony wcześniej wskutek nadużywania alkoholu i upadków, jak i bójek, w które się wdawał doznał obrażeń ciała nie zasługuje na uwzględnienie jako nieznaną odzwierciedlenia w zgromadzonym materiale dowodowym. Nie tylko bowiem członkowie rodziny D. B. (1) wskazywali, że pokrzywdzony wskutek wydarzeń z dnia 2 lutego 2015 r. miał zakrwawioną twarz, ale również sąsiadka **L. M.**, pozostająca w dobrych relacjach z oskarżonym stwierdziła, że „widziała D. B. (1), trzymającego się za nos, który oznajmił jej że jedzie zrobić obdukcję (k.61). Również biegły sądowy M. K. wykluczył (k.76v.), aby do złamania kości nosowej doszło na skutek upadku osoby nietrzeźwej na twarde podłoże. Wskazał, że wskutek takiego upadku pokrzywdzony miałby na ciele charakterystyczne ślady w postaci otarć. Nadto Sąd w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy wykluczył, aby obrażenia pokrzywdzonego powstały na skutek mającej kilka dni wcześniej bójki, gdyż przesłuchany w sprawie świadek **K. S.** (k.81v.), zaprzeczył, aby miał pobić pokrzywdzonego, przy czym zeznaniom tym Sąd dał wiarę.

Nie zasługują również na uwzględnienie twierdzenia oskarżonego, w których wskazywał że na miejscu zdarzenia nie ma słupka, o który miał oprzeć się pokrzywdzony. Wyjaśnienia te nie mogły się ostać w kontekście konsekwentnych zeznań pokrzywdzonego D. B. oraz pozostałego materiału dowodowego, w tym w pełni wiarygodnych **zdjęć** (k.83), które obrazują wygląd miejsca zdarzenia, gdzie uwidocznił się słupek ogrodzeniowy na końcu chodnika przy drodze.

Jako przyjętą przez oskarżonego linię obrony zmierzającą do uchronienia go od ponoszenia odpowiedzialności karnej należało także uznać wyjaśnienia, w których negował fakt wypowiedziania gróźb zarówno pod adresem C. B., jak i D. B.. Analiza materiału dowodowego, w tym spójnych w tym zakresie zeznań pokrzywdzonych i świadków J. B. i A. B. (1), wskazuje jednoznacznie, że oskarżony w dniu 2 lutego 2015 r. groził pokrzywdzonemu C. B. pozbawieniem życia, a w dniu 7 lutego 2015r. groźbę uszkodzenia ciała kierował do D. B..

Sprawstwo oskarżonego w zakresie uderzenia pokrzywdzonego oraz wypowiedziania gróźb wynika przede wszystkim z zeznań pokrzywdzonego **D. B. (1)**, który konsekwentnie przez cały czas trwania postępowania karnego, zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i przed Sądem, wskazywał na oskarżonego jako osobę, która zadała mu jednokrotne uderzenie w twarz, jak również w dniu 7 lutego 2015r. groziła mu uszkodzeniem ciała.

Słuchany w toku dochodzenia (k.11v.) przyznał, że posiadane u niego obrażenia powstały na skutek uderzenia zadanego przez D. O. (1). Opisując przebieg wydarzeń podał, że po powrocie z Posterunku Policji w C., gdzie pojechał w związku z koniecznością złożenia wyjaśnień do sprawy związanej z zakłócaniem spokoju, zobaczył, że sąsiad wrzucił mu rower do śniegu, wobec czego postanowił utrwalić zastaną sytuację i zrobić zdjęcie. Stwierdził, że wówczas z budynku wybiegł D. O. (1), który uderzył go jednokrotnie pięścią w twarz, a widzący całą sytuację jego ojciec zaczął krzyczeć do oskarżonego. Stwierdził, że po chwili sąsiad wbiegł do budynku i wprawdzie nie wie, co wydarzyło się u góry, jednak z relacji rodziny wiadomym mu jest, że D. O. (1) dobijał się do drzwi ich mieszkania. Podniósł, że gdy po jakimś czasie oskarżony wybiegł na podwórze groził stojącemu w oknie C. B. (1) pozbawieniem życia. Świadek zaznaczył, że jemu oskarżony tego dnia nie groził, a jedynie go uderzył w wyniku czego miał złamany nos, jednak groźby pod jego adresem wypowiadał parę dni później, tj. 7 lutego 2015r, kiedy powiedział do niego, że grozi mu wózek inwalidzki, co odebrał on jako groźbę uszkodzenia ciała.

Słuchany w toku postępowania jurysdykcyjnego (k.59-60,61v) pokrzywdzony potwierdził swoje zeznania dodając, że rzeczywiście położył rower przy ogródku, w odśnieżonym miejscu, jednak oskarżony zawsze normalnie go odstawił. Z zeznań świadka wynika, że w dniu zdarzenia położył rower na miejscu parkingowym oskarżonego, jedynie na chwilę, gdyż chciał zrobić kanapki i pojechać do pracy. Po chwili – jak podał – zobaczył oskarżonego, który wysiadł z samochodu i przewrócił jego rower, wobec czego postanowił zrobić zdjęcie rowerowi i samochodowi. Wskazał, że widzący jego zachowanie oskarżony zaczął krzyczeć do niego wulgarnie, po czym podszedł do niego i zaczął go rękoma pchać w stronę asfaltu, a następnie zadał mu cios ręką w nos. Z jego zeznań wynika, że po zdarzeniu najpierw udał się

do domu, gdzie jego ojciec zadzwonił na Policję, a dopiero później poszedł do L. M.. Świadek potwierdził, że pije z kolegami alkohol, jednak zaprzeczył, aby doprowadzał się do takiego stanu, żeby się przewracać. Opisuując okoliczności dotyczące wypowiedzianych pod jego adresem gróźb podniósł, że miesiąc po powyższym zdarzeniu schodząc do piwnicy, zobaczył oskarżonego, który gazował samochodem na swoim miejscu parkingowym i powiedział do niego będzie wózek inwalidzki, co odebrał on jako groźbę pozbawienia życia. Po odczytaniu zeznań złożonych w toku dochodzenia świadek sprostował, że oskarżony groził mu w dniu 7 lutego 2015r. Konfrontowany ze Z. O. (k.77-77v.) zaprzeczył, aby wulgarnie odnosił się do oskarżonego oraz, aby doznał obrażeń ciała bijąc się wcześniej z K. S..

Sąd w zasadniczych kwestiach dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonego, który wypowiadał się niezmiennie i konsekwentnie w kwestiach najistotniejszej, a mianowicie wskazując na oskarżonego, jako osobę, która zadała mu jednokrotne uderzenie w twarz. Wskazać należy, że twierdzenia świadka w tym zakresie znajdują potwierdzenie w zeznaniach członków rodziny pokrzywdzonego, którzy obserwowali zachowanie D. B. (1) bezpośrednio po ciosie zadany przez oskarżonego, przy czym powstałe u pokrzywdzonego obrażenia zostały odnotowane tego samego dnia w dokumentacji medycznej w postaci karty pobytu na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym (k.3).

Analiza powyższych zeznań wskazuje jednak, że świadek opisując okoliczności i przyczyny zajścia nie przedstawił w sposób wiarygodny wszystkich elementów. Wiernie odtworzył jedynie szczegóły zdarzenia, opisując zachowanie oskarżonego, który podszedł do niego, podczas robienia zdjęć i zaczął go pchać w stronę asfaltu, po czym gdy ten oparł się o słupek uderzył go w twarz. Z kolei jeżeli chodzi o zaprezentowanie swojego zachowania podczas zdarzenia Sąd uznał, że świadek starał się przedstawić siebie w jak najlepszym świetle, pomijając, bądź też minimalizując swoje negatywne postępowanie podczas zdarzenia, w tym podburzanie i prowokowanie oskarżonego.

W pierwszej kolejności trzeba podkreślić, że - wbrew temu co twierdził świadek - nie stawiał on wcześniej swojego roweru na miejscu parkingowym oskarżonego. Okoliczność tę zanegował D. O. (1) (k.60), który podał, że pokrzywdzony parkował swój rower za trawnikami. Ponadto zasady doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania przemawiają za przyjęciem, że istniejący między stronami konflikt, przeciwstawia się przyjęciu wersji pokrzywdzonego, jakoby oskarżonemu nie przeszkadzało dotychczasowe parkowanie roweru na przydzielonym mu miejscu parkingowym, gdyż zmuszałoby go to do każdorazowego opuszczania samochodu i przestawiania roweru. W świetle powyższego Sąd uznał, że świadek mijał się z prawdą mówiąc, że wcześniej normalnie stawiał rower na miejscu parkingowym oskarżonego. Wskazać należy, że powszechnie przyjętym jest, że rowery pozostawia się na trawnikach, czy też przy ogrodzeniach, a nie na miejscach specjalnie wyznaczonych dla samochodów. Biorąc powyższe pod uwagę, jak również fakt, że strony były skonfliktowane, a pokrzywdzony tego dnia wracał z przesłuchania w sprawie toczącej się z zawiadomienia G. O. należało uznać, że wyjaśnienia oskarżonego o celowym i złośliwym zastawieniu przez D. B. (1) miejsca parkingowego są wiarygodne. Tym samym Sąd ustalił, że pokrzywdzony swoim zachowaniem sprowokował oskarżonego. Idąc dalej nie można uwzględnić zeznań świadka złożonych w toku postępowania jurysdykcyjnego odnośnie celowego rzucenia i uszkodzenia jego roweru przez oskarżonego. W ocenie Sądu powyższe zeznania są nielogiczne, gdyż postawa pokrzywdzonego w zakresie zadanego mu uderzenia, przejawiająca się w wykonaniu obdukcji i zawiadomieniu Policji dowodzi, że świadek zawiadomiłby organy ścigania, gdyby w rzeczywistości doszło do uszkodzenia jego mienia. Ponadto świadek nie był konsekwentny w swych zeznaniach, albowiem słuchany w toku dochodzenia twierdził, że widział jedynie przewrócony rower, przy czym zobaczywszy obok samochód należący do oskarżonego, domyślił się, że sąsiad go przewrócił. Z kolei na rozprawie podawał, że zauważył wysiadającego z samochodu D. O. (1), który przewrócił jego rower. Również twierdzenia, aby jego rower posiadał stopkę, nie mogą się ostać, jako niejasne i wewnętrznie sprzeczne. Świadek najpierw zeznał, że położył rower, albowiem nie posiadał on stopki, a dopiero w toku prowadzonej rozprawy zmienił wersję, podnosząc, że rower niewątpliwie miał stopkę, zatem w dniu zdarzenia jego rower stał, a nie leżał. Zdaniem Sądu zmiana stanowiska nie była przypadkowa i miała wesprzeć jego wersję w zakresie przewrócenia roweru przez oskarżonego.

Odnosząc się do zeznań świadka w zakresie wypowiedzianych przez oskarżonego gróźb karalnych Sąd uznał, że były one w najistotniejszych kwestiach jasne i rzeczowe, dlatego też zasługują na wiarę. Co do wydarzeń z dnia 2 lutego 2015r. świadek przyznał, że bezpośrednio po uderzeniu był zamroczony i nie słyszał słów wypowiedzianych przez oskarżonego pod adresem jego ojca, jednak wskazał on, że na pewno oskarżony groził pozbawieniem życia C. B. (1), gdy wybiegł

z klatki schodowej. Twierdzenia te korespondują z zeznaniami świadków C. B. (1), J. B. oraz A. B. (1) i jako takie zasługują na wiarę. Ponadto jako jasne i rzeczowe Sąd uznał zeznania świadka w zakresie grożenia mu wózkiem inwalidzkim.

Ustalenia Sądu znajdują również potwierdzenie w zeznaniach **C. B. (1)** (k.2-2v.). Świadek zeznał, że przebywając w mieszkaniu usłyszał dobiegające z podwórza krzyki i spojrzawszy przez okno zobaczył podnoszącego się z ziemi syna D., któremu z nosa leciała krew oraz stojącego nad nim oskarżonego D. O. (1). Wskazał, że wówczas otworzył okno i zaczął krzyczeć w kierunku oskarżonego, aby zostawił jego dziecko, na co sąsiad w sposób wulgarny odpowiedział mu, żeby się nie wtrącał, po czym ruszył w kierunku klatki schodowej. Podniósł, że widząca całą sytuację A. B. (1) zamknęła drzwi do mieszkania na klucz, do których po chwili zaczął dobijać się oskarżony, szarpiąc za klamkę. Z zeznań świadka wynika, że oskarżony wykrzykiwał wówczas pod jego adresem groźby pozbawienia życia, które powtarzał wielokrotnie, a następnie mężczyzna wyszedł na podwórze i widząc go w oknie ponownie zaczął grozić mu pozbawieniem życia, co wzbudziło w nim obawę, że groźby te zostaną spełnione. Świadek zaznaczył, że po jakimś czasie, gdy domu przyszedł D. B. (1), zadzwonił na Policję i dzielnicowy pouczył go o toku dalszego postępowania. Wskazał, że pojechał z synem do szpitala, gdzie po prześwietleniu okazało się, że doszło do złamania kości nosowych. Przed Sądem (k.58-59) świadek podtrzymał treść złożonych przez siebie zeznań, przyznając, że pozostaje z oskarżonym w konflikcie sąsiedzkim. Odnosząc się do zdarzenia wskazał, że nie widział momentu uderzenia syna, gdyż wyjrzawszy przez okno zobaczył syna D. opartego o słupek ogrodzeniowy, który chwiało się i wyglądało to tak, że chciał się podnieść. Podniósł, że syn miał zakrwawioną twarz, a nad nim stał oskarżony. Świadek potwierdził wskazywane wcześniej okoliczności dotyczące prowadzonej z oskarżonym wymiany zdań, kiedy to pytał się sąsiada, czego ten chce od jego syna, jednocześnie nakazując mu, żeby go zostawił. Nadto dodał, że już wtedy oskarżony krzyczał do niego, że go zabije, a gdy zwrócił mu uwagę ten nie powtórzył groźby i pobiegł w stronę klatki schodowej. Świadek podtrzymał swoje zeznania odnośnie sytuacji mającej miejsce na piętrze, kiedy to oskarżony miał szarpać za klamkę, chcąc dostać się do ich mieszkania, jak również jego późniejsze zachowanie, tj. wypowiedzianie pod jego adresem gróźb pozbawienia życia. Tłumacząc przyczyny zaistnienia sytuacji konfliktowej podał, że jego syn rzeczywiście postawił rower na miejscu parkingowym odśnieżonym przez oskarżonego, jednak- wbrew temu co twierdził oskarżony – nie zrobił tego złośliwie, gdyż wybierał się do pracy. Przyznał jednocześnie, że było zwyczajowo przyjęte wśród mieszkańców, że każdy stawiał samochód na swoim miejscu. Komentując zachowanie D. B. (1) podał, że syn robił zdjęcia, albowiem jego rower leżał, tak jakby ktoś go rzucił, czy zahaczył samochodem.

Zdaniem Sądy zeznania powyższego świadka zasługują na częściowe uwzględnienie, a mianowicie w zakresie w jakim potwierdził istniejący konflikt sąsiedzki, jak również opisał zaobserwowany przez okno fragment sytuacji oraz stan w jakim znajdował się D. B. (1). Zeznania świadka w tej części były jasne i rzeczowe, przy czym korespondowały z relacją samego pokrzywdzonego D. B., J. B., A. B. (1) oraz L. M., dlatego też Sąd uznał, że mogą one stanowić podstawę ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie. Świadek w toku postępowania konsekwentnie twierdził, że nie widział momentu uderzenia syna, a jedynie zakrwawionego syna i stojącego nad nim oskarżonego, przy czym w ocenie Sądu świadek wiernie zaprezentował ten fragment zdarzenia. Nadto Sąd jako miarodajne uznał zeznania świadka, w których potwierdził, że jego syn pozostawił rower na miejscu parkingowym oskarżonego, przy czym argumentacja, aby zachowanie powyższe nie było złośliwe nie zasługuje na uwzględnienie.

Odnosząc się z kolei do twierdzeń świadka, w których opisywał dalszy przebieg zdarzenia, należało uznać, że nie przedstawił go w sposób całościowy, pomijając zupełnie swoje prowokujące zachowanie. Wprawdzie konsekwentnie i rzeczowo wskazywał na zachowanie oskarżonego, czemu Sąd dał wiarę, jednak w sposób wybiórczy przedstawił treść słów kierowanych do oskarżonego. Nadto Sąd dał wiarę zeznaniom świadka, w których wskazywał, że oskarżony groził mu pozbawieniem życia, albowiem potwierdził to zgromadzony materiał dowodowy, jednakże nie uszło uwadze Sądu, że świadek koloryzował swoje twierdzenia podając, że oskarżony groził mu zarówno, gdy wyjrzał przez okno bezpośrednio po uderzeniu D.B., pod drzwiami mieszkania, jak i po ponownym pojawieniu się na podwórzu. Analiza materiału dowodowego dowodzi z kolei, że groźby karalne oskarżony kierował wobec pokrzywdzonego C. B. pod drzwiami mieszkania oraz później przed blokiem. Wynikało to jednoznacznie ze spójnych w tym zakresie zeznań

świadków J. B. oraz A. B. (1), które opisując przebieg wydarzeń nie wspomniały, aby D. O. (1) groził pokrzywdzonemu zanim wbiegł do klatki schodowej.

Fragment zdarzenia będącego przedmiotem niniejszego postępowania, w tym okoliczności związane z wypowiedzianymi pod adresem pokrzywdzonego C. B. (1) groźbami opisali świadkowie J. B. i A. B. (1).

Świadek **J. B.** w toku postępowania przygotowawczego (k.13v.) zeznała, że nie widziała momentu uderzenia jej syna przez oskarżonego, gdyż do okna dobiegła dopiero, gdy z podwórza usłyszała krzyki D.. Stwierdziła, że zobaczyła klęczącego na kolanach syna, któremu z nosa leciała krew oraz stojącego przy nim oskarżonego D. O. (1). Podała, że jej mąż widząc powyższą sytuację krzyknął do oskarżonego, który wbiegł do klatki schodowej i po chwili zaczął dobijać się do ich drzwi, szarpiąc za klamkę oraz grożąc C. B. (1) pozbawieniem życia, przy czym groźby te powtórzył kilkakrotnie. Odnosząc się do skutków zajścia podała, że oskarżony złamał synowi nos. Nadto podniosła, że D. B. (1) opowiadał jej również, że parę dni po opisywanym przez nią zdarzeniu, oskarżony miał mu grozić uszkodzeniem ciała, mówiąc, że czeka go wózek inwalidzki. Podczas rozprawy świadek podtrzymała treść składanych wcześniej zeznań, co do okoliczności związanych z obrażeniami stwierdzonymi u syna, jak również groźbami wypowiedzianymi przez oskarżonego pod adresem jej męża. Odnosząc się do okoliczności związanych z wydarzeniami mającymi miejsce w dniu 2 lutego 2015r. uszczegółowiła, że krzyki syna usłyszała między godziną 15.00-16:00, przy czym zobaczyła go stojącego przy metalowym słupku, gdy podpierał się prawą ręką, próbując się podnieść. Nadto świadek potwierdziła okoliczności mające miejsce później, tj. dotyczące ostrej wymiany zdań między oskarżonym, a stojącym w oknie C. B. (1), dobijania się oskarżonego do drzwi ich mieszkania oraz wypowiedziania gróźb pod adresem jej męża. Nadto zeznała, że jej córka była wówczas w ósmym miesiącu ciąży, dlatego też gdy D. O. (1) złapał za klamkę i walił w drzwi, kazała się jej odsunąć, a sama zaparła drzwi plecami. Opisując zachowanie syna zaprzeczyła, aby ten bezpośrednio po zdarzeniu poszedł do sąsiadki. Z jej zeznań wynika, że przybył do domu, gdzie próbowała zatamować mu krew, a w międzyczasie C. B. (1) zadzwonił na Policję. Świadek potwierdziła również okoliczności dotyczące negatywnego zachowania jej syna wskazując, że włączył głośno muzykę, dodając iż również D. O. (1) emitował głośno muzykę z samochodu stojącego przed blokiem. Jak zaznaczyła pani O. informowała ją o uciążliwym dla niej zachowaniu D. B. (1), który mimo jej prośb nie ściszył muzyki.

Analiza zeznań świadka w kontekście pozostałego materiału dowodowego wskazuje, że zasługują one jedynie na częściowe uwzględnienie. Mianowicie jako jasne, logiczne i rzeczowe Sąd uznał twierdzenia świadka w zakresie przedstawionego przez nią fragmentu zdarzenia z udziałem oskarżonego oraz pokrzywdzonego, który opierał się o metalowy słupek oraz zaobserwowanych u syna obrażeń nosa. W tym zakresie korespondowały one z zeznaniami samego pokrzywdzonego, jak również pozostałych świadków: tj. C. B. i A.B.. Jako w pełni wiarygodne Sąd uznał również zeznania odnośnie gróźb wypowiedzianych pod adresem jej męża, w których stanowczo i jasno wskazywała, że słyszała je pod drzwiami mieszkania oraz później, gdy oskarżony zbiegł na dół, co ząębowało się z opisem przedstawionym przez A. B. w toku dochodzenia. Jako wiarygodne należało również uznać twierdzenia w zakresie przedstawionej jej przez syna relacji wydarzeń z dnia 7 lutego 2015r.

Jako tendencyjne i ukierunkowane na wsparcie wersji pokrzywdzonego Sąd uznał twierdzenia świadka, aby pokrzywdzony D. B. postawił rower na stopce. Nadto świadek nie do końca obiektywnie przedstawiła całe zdarzenie, w szczególności jeżeli chodzi o zachowanie C. B., który miał – jej zdaniem- jedynie zwrócić uwagę oskarżonemu. Analiza materiału dowodnego wskazuje, że C. B. podczas wymiany zdań ze stojącym na podwórzu oskarżonym słownie go prowokował, co świadek w swoich zeznaniach pominęła.

Ustalenia Sądu w zakresie przebiegu końcowego fragmentu zajścia w dniu 2 lutego 2015 r. znajdują potwierdzenie w zeznaniach świadek **A. B. (1)** (k.14v.), która przez okno widziała brata, któremu leciała krew z nosa oraz stojącego obok oskarżonego. Jak zaznaczyła jej ojciec zaczął krzyczeć do oskarżonego, aby ten zostawił D.. Podała, że sąsiad odburknął coś wulgarnie, po czym wbiegł do klatki schodowej i zaczął walić w ich drzwi, przez które groził C. B. pozbawieniem życia. Podał, że następnie oskarżony wrócił na podwórko i w dalszym ciągu wykrzykiwał pod adresem C. B. (1) groźby pozbawienia życia. Na rozprawie (k.60-60v.) świadek uszczegółowiła, że zakrwawionego brata, który trzymał się za

twarz widziała w odległości 2-3 m od klatki schodowej. Opisując zachowanie sąsiada na klatce schodowej zaznaczyła, że oskarżony podczas uderzenia w drzwi nie groził jej ojcu i dopiero jak zszedł na dół, krzyczał do C. B. (1), że zabije go.

Ustosunkowując się do swoich pierwszych zeznań podtrzymała je zaznaczając, że minęło dużo czasu od dnia zdarzenia, wobec czego jego przebiegu dobrze nie pamięta.

Zdaniem Sądu zeznania świadka odnośnie fragmentu zdarzenia zaobserwowanego przez okno są jasne i logiczne i jako znajdujące potwierdzenie w zeznaniach C. B. (1), D. B. (1) i J. B. i L. M. zasługują na wiarę. Ponadto świadek w toku dochodzenia nie miała wątpliwości, że słyszała wypowiedziane pod adresem jej ojca groźby pozbawienia życia najpierw pod drzwiami mieszkania, a następnie przed blokiem, czemu Sąd dał wiarę. Wprawdzie już w toku postępowania jurysdykcyjnego nie potrafiła przypomnieć sobie, czy oskarżony groźby wypowiadał również będąc przy drzwiach ich mieszkania, jednak w obliczu jej pierwszych zeznań, gdzie stanowczo i jasno opisała zachowanie sąsiada na klatce schodowej, należało uznać, że oskarżony groźby pozbawienia życia kierował również pod drzwiami ich domu. Trzeba stwierdzić, że świadek przed sądem była przesłuchiwana pół roku od zdarzenia, dlatego naturalnym jest, że pewne fakty mogły zatrzeć się w jej pamięci, co jednak nie może dyskwalifikować jej zeznań z toku dochodzenia.

Analizując zeznania świadka nie można się jednak oprzeć wrażeniu, że choć w najistotniejszych kwestiach opisywała przebieg wydarzeń zgodnie z prawdą, to jednak opisując zachowanie ojca C. B. nie wykazała się obiektywizmem. Zgromadzony materiał dowodowy dowodzi bowiem, że C. B. oprócz prośby pozostawienia syna wypowiadał słowa prowokujące oskarżonego.

Fragment zdarzenia z dnia 2 lutego 2015r. obserwowała również świadek **L. M.**, która nie widziała wprawdzie momentu uderzenia pokrzywdzonego, ale widziała sytuację, w której trzymał się za nos.

Słuchana w toku dochodzenia (k.23v.) podała, że przez zamknięte okno widziała, jak D. B. (1) przyjechał i postawił rower koło płotu i przyszedł do niej kręcić papierosy, gdzie z okna jej mieszkania miał zobaczyć, że oskarżony uderzył swoim samochodem w jego rower. Podała, że widząc powyższe, D. B. (1) pobiegł na dół, aby zrobić zdjęcia, po czym po chwili zobaczyła przez okno D. O. (1) podbiegającego do D.. Świadek zaznaczyła, że nie słyszała treści rozmowy pomiędzy sąsiadami, zaznaczając jednocześnie, że odeszła na chwilę od okna, aby wziąć tabletkę i gdy wróciła zobaczyła D. B. (1) trzymającego się za nos.

W toku postępowania jurysdykcyjnego (k.61-61v.) potwierdziła, że nie widziała samego momentu uderzenia. Pamiętała jedynie, że widziała najpierw rozmawiających mężczyzn, a jak wróciła do okna to D. B. (1) trzymał się za nos, po czym przybiegł do niej powiedzieć, że jedzie na pogotowie. Opisując stosunki z sąsiadami podała, że nie jest skonfliktowana z oskarżonym, który jest człowiekiem uczynnym. Wskazała, że była skłócona z C. B. (1), który „ciągał ją po sądach, po prokuraturach”.

Zdaniem Sądu zeznania świadka w zakresie zaobserwowanych przez nią przez okno wydarzeń, tj. tego, że oskarżony podbiegł do pokrzywdzonego D. B. i z nim rozmawiał były jasne i rzeczowe, przy czym ząbębiały się z zeznaniami pozostałych świadków, dlatego też Sąd dał im wiarę i włączył w poczet materiału dowodowego. Świadek wprawdzie nie widziała momentu samego uderzenia, jednak potwierdziła, że wróciwszy do okna zaobserwowała pokrzywdzonego trzymającego się za nos.

Odminną wersję wydarzeń zaprezentowali świadkowie G. O. i Z. O., którzy zanegowali, aby oskarżony uderzył D. B. (1), jednak Sąd nie dał wiary tym zeznaniom.

Opisując przebieg wydarzeń z 2 lutego 2015r. **G. O.** (k.76v.-77) zeznała, że oskarżony chcąc wjechać na swoje odśnieżone miejsce parkingowe, odstawił na bok stojący tam rower D. B. (1), po czym zaparkował samochód. Świadek zaznaczyła jednocześnie, że pokrzywdzony złośliwie postawił swój rower na miejscu, gdzie zawsze parkował jej syn. Po chwili – jak podała – na podwórko wyszedł właściciel roweru, który wyzywając oskarżonego zarzucał, że ten wyrzucił mu rower, a następnie podszedł do samochodu oskarżonego i zaczął robić zdjęcia. Świadek wskazała, że obserwowała zdarzenie z okna i widziała syna rozmawiającego jedynie z D.B.. Odnosząc się do obrażeń odniesionych

przez pokrzywdzonego podała, że chłopak trzymał się za nos w momencie, gdy oskarżony do niego podchodził i musiał zostać uderzony wcześniej przez kogoś innego.

W sposób tożsamy wypowiadał się **Z. O.** (k. 77-77v.), który twierdził, że obrażenia posiadane przez D. B. (1) zostały spowodowane przez kogoś innego. Opisując wydarzenia z dnia 2 lutego 2015r. podał, że pokrzywdzony D. B. postawił swój rower na miejscu, gdzie w oparciu o uzgodnienia z lokatorami parkował samochód jego syn D. O. (1). Jego zdaniem sąsiad zrobił to celowo, chcąc zrobić jego rodzinie na złość, gdyż tego dnia był przesłuchiwany w związku z zakłóceniem spokoju, co zgłosiła jego małżonka G. O.. Podniósł, że jego syn chcąc zaparkować auto na swoim miejscu parkingowym, przestawił rower należący do pokrzywdzonego. Podał, że wówczas na podwórko wyszedł D. B. (1) i zaczął robić zdjęcia samochodowi. Jak podał świadek, już wówczas D.B. trzymał się za nos. Tłumacząc obrażenia powstałe u pokrzywdzonego D. B. podał, że dowiedział się od W. D., że chłopak trzy dni wcześniej został pobity przez swojego kuzyna K. S..

Zdaniem Sądu zeznania powyższych świadków zasługują na wiarę, jedynie w zakresie zaparkowania przez pokrzywdzonego roweru na miejscu parkingowym oskarżonego oraz faktu jego przestawienia przez D. O.. W tym zakresie ich zeznania były jasne, logiczne i rzeczowe, przy czym również zgodne z ustaloną przez sąd logiką wypadków. Sąd nie uwzględnił jednak twierdzeń świadków dotyczących opisu zachowania oskarżonego, który miał jedynie rozmawiać z D. B.. Taki obraz zajścia jest sprzeczny nie tylko z zeznaniami samego pokrzywdzonego, ale również pozostałych świadków, którzy wprawdzie nie widzieli momentu zadania ciosu przez oskarżonego, jednak zgodnie opisywali fragment zdarzenia bezpośrednio po usłyszeniu krzyków. Powiązanie osobowych źródeł dowodowych, w tym stwierdzonych u pokrzywdzonego obrażeń, nie może budzić wątpliwości, że spotkanie mężczyzn nie było ograniczone jedynie do rozmowy. W tym zakresie zeznania powyższych świadków, w ocenie Sądu, były tendencyjne i ukierunkowane na uchronienie oskarżonego od ponoszenia konsekwencji prawnych. Nie uszło uwadze Sądu również i to, że świadek G. O. przedstawiła zajście odmiennie niż sam oskarżony, który przecież nie wspominał w swoich wyjaśnieniach, aby pokrzywdzony go obszedł.

Sąd nie uwzględnił również zeznań świadków, aby pokrzywdzony, już w momencie gdy oskarżony do niego podchodził, trzymał się za nos, co miałyby przemawiać za powstaniem obrażeń ciała u pokrzywdzonego w innych okolicznościach, albowiem sprawstwo oskarżonego w tym zakresie potwierdził obszerny materiał dowodowy. Okoliczności podawanych przez Z. O. nie potwierdził również świadek **W. D.** (k.81v.), któremu nie było nic wiadome w sprawie, w tym aby obrażenia D.B. powstały przed 2 lutego 2015r.

Wersję oskarżonego w zakresie przestawienia roweru z miejsca parkingowego, jak również mającej miejsce później rozmowy z pokrzywdzonym D. B. potwierdził **T. G.** (k.77v.-78). Świadek zeznał, że w dniu zdarzenia wracał z oskarżonym samochodem z L. i po przyjeździe okazało się, że na miejscu parkingowym oskarżonego stał rower, wobec czego jego kolega wysiadł i postawił go trochę dalej, aby móc bez problemu wjechać.

Odnośnie zdarzenia będącego przedmiotem niniejszego postępowania świadek najpierw zaprzeczył, aby widział, czy słyszał cokolwiek. Zeznając dalej podał jednak, że widział przez okno jak oskarżony rozmawiał z D. B. (1) w odległości około 2-3 metrów od samochodu. Zaznaczył, że wprawdzie nie słyszał treści rozmowy, gdyż miał zamknięte okno, jednak całą sytuację obserwował, aż do momentu, gdy D. B. (1) poszedł do domu, a oskarżony zaczął oglądać swój samochód. Zaprzeczył jednocześnie, aby w czasie rozmowy pokrzywdzony D. B. przewrócił się.

Sąd jedynie w nieznacznym zakresie dał wiarę zeznaniom tego świadka, a mianowicie w zakresie w jakim opisał zachowanie oskarżonego, który przestawił rower pokrzywdzonego. W odmienny sposób należało ocenić twierdzenia świadka, w których opisywał zdarzenie z dnia 2 lutego 2015r. W tym zakresie zeznania te są niejasne, nielogiczne i wewnętrznie sprzeczne, dlatego też Sąd nie dał im wiary. Trzeba bowiem zauważyć, że świadek nie był w swoich zeznaniach konsekwentny. Początkowo zaznaczył bowiem, że nie widział przebiegu sytuacji będącej przedmiotem niniejszego postępowania, aby po chwili opisać całe zajście, aż do momentu powrotu pokrzywdzonego do domu, jednakże przedstawiony przez świadka opis jest niezgodny z ustalonym stanem faktycznym i nie zasługuje na wiarę.

Świadek **E. L.** (k.61v.) nie widziała przebiegu zajścia, jednak potwierdziła okoliczność kłótni między sąsiadami, tj. stojącym w oknie C. B. (1) oraz D. O. (1), podczas której padały wyzwiska. Nadto zeznała, że nie pozostaje ona w konflikcie zarówno z oskarżonym, jak i z pokrzywdzonymi.

Mając na uwadze, że świadek jasno i rzeczowo odtworzyła zapamiętane przez siebie fakty, Sąd uznał jej zeznania za wiarygodne.

Ustalenia Sądu w zakresie doznania przez pokrzywdzonego D. B. uszkodzeń ciała znajdują potwierdzenie w opinii **biegłego lekarza sądowego M. K.** (k.19,76v). Biegły stwierdził, że obrażenia ciała w postaci stłuczenia nosa ze złamaniem kości nosowych mogły powstać w okolicznościach podanych przez pokrzywdzonego, tj. na skutek tępego uderzenia pięścią, a nadto określił, że jest to obrażenie naruszające czynności narządu ciała na czas poniżej 7 dni. Zaznaczył jednocześnie, że stwierdzone u pokrzywdzonego obrażenia są charakterystyczne nie tylko dla uderzenia pięścią, gdyż złamanie kości nosowej może powstać również wskutek uderzenia przedmiotem, czy też upadku osoby nietrzeźwej i uderzenie o twarde podłoże bezpośrednio w nos. Jednakże biegły zaznaczył, że w sytuacji upadku mechanizm powstawania obrażeń wiązały się z uszkodzeniem powłok i u takiej osoby występowałyby charakterystyczne dla upadku ślady w postaci otarć.

W ocenie Sądu powyższa opinia została sporządzona w sposób rzetelny, a zawarte w niej wnioski są jasne i logiczne i jako taka zasługuje na wiarę. Treść jej nie budzi wątpliwości przede wszystkim w świetle dokumentacji w postaci karty pobytu na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym (k.3).

Z kolei przyczyny konfliktu sąsiedzkiego Sąd ustalił w oparciu o akta sprawy IIW 289/15.

Nic do sprawy nie wniosły zeznania **P. K.** (k.91), który nie miał wiedzy odnośnie szczegółów zajścia z dnia 2 lutego 2015r.

Przechodząc do rozważań prawnych podkreślenia wymaga to, że dla bytu przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. nie jest konieczne stwierdzenie obiektywnego niebezpieczeństwa realizacji groźby, tj. tego, czy sprawca miał rzeczywisty zamiar jej spełnienia ani też tego, czy miał faktyczne możliwości jej spełnienia. Ważny jest jedynie subiektywny odbiór tej groźby u pokrzywdzonego, tzn. to, czy faktycznie wzbudziła ona u niego obawę spełnienia, a więc wywołała uczucie strachu lub zagrożenia (vide: wyrok SN z 27 kwietnia 1990 r., IV KR 69/90, PS 1993, nr 5, poz. 84). Oprócz tego niezbędne jest uznanie, że obawa ta była obiektywnie uzasadniona, czyli, że przeciętny człowiek o podobnych do ofiary cechach osobowości, psychiki, intelektu i umysłowości, w analogicznych warunkach wedle wszelkiego prawdopodobieństwa uznałby tę groźbę za realną i wzbudzającą obawę.

W okolicznościach niniejszej sprawy doszło - w ocenie Sądu - do realizacji znamion przestępstw z art. 190 § 1 k.k. na skutek zachowania się oskarżonego D. O. (1). Zdaniem Sądu pokrzywdzony D. B. (1) niewątpliwie obawiał się, iż groźby uszkodzenia ciała wypowiedane przez oskarżonego w dniu 7 lutego 2015r. zostaną spełnione, tym bardziej, że sąsiad parę dni wcześniej uderzył go w twarz, powodując złamanie kości nosowych. W ocenie Sądu również w świetle opisanych okoliczności pokrzywdzony C. B. (1) obawiał się kierowanych pod jego adresem gróźb. Mając bowiem na uwadze okoliczności zdarzenia z dnia 2 lutego 2015r., tj. a więc zachowanie oskarżonego, który był wzburzony i krzyczał, przy czym chwilę wcześniej uderzył D. B. (1), pokrzywdzony mógł poczuć się zagrożony, tym bardziej, że oskarżony dobijał się do drzwi jego mieszkania chcąc dostać się do środka.

Mając na uwadze powyższe Sąd ustalił, że oskarżony D. O. (1) dopuścił się tego, że:

I. w dniu 02 lutego 2015r. w m. O. kierował pod adresem C. B. (1) groźby pozbawienia życia wzbudzając w nim uzasadnioną obawę, że groźby te zostaną spełnione,

II. w dniu 02 lutego 2015r. w m. O. poprzez jednokrotne uderzenie pięścią w twarz D. B. (1) spowodował u niego obrażenia ciała w postaci stłuczenia nosa ze złamaniem kości nosowych bez przemieszczenia czym spowodował naruszenie czynności narządowych na czas poniżej dni siedmiu,

III. w dniu 07 lutego 2015r. w m. O. kierował pod adresem D. B. (1) groźby uszkodzenia ciała wzbudzając w nim uzasadnioną obawę, że groźby te zostaną spełnione.

Tym samym jego zachowanie wyczerpało znamiona przestępstw: I i III z art. 190 § 1 k.k. oraz II z art. 157 § 2 k.k.

W tym miejscu wskazać należy, że Sąd nie wychodząc poza granice oskarżenia zmienił datę III czynu, czyniąc to stosownie do treści zeznań D. B. (1), który zaprzeczył, aby oskarżony groził mu uszkodzeniem ciała dnia 2 lutego 2015r., wskazując jako datę zdarzenia 7 lutego 2015r.

Przechodząc do rozstrzygnięcia o odpowiedzialności karnej oskarżonego Sąd miał na względzie to, że zarówno przestępstwo z art. 157 § 2 k.k., jak i z art. 190 § 1 k.k. zagrożone jest karami alternatywnymi grzywny, ograniczenia wolności oraz pozbawienia wolności do lat dwóch, a zatem spełnione zostały przesłanki do zastosowania warunkowego umorzenia postępowania.

W ocenie Sądu w przedmiotowej sprawie stopień społecznej szkodliwości czynów i wina oskarżonego nie są znaczne.

Za nieznacznym stopniem społecznej szkodliwości czynu przemawiają zarówno okoliczności natury przedmiotowej i podmiotowej. Wprawdzie oskarżony swoim zachowaniem naruszył podstawowe dobro prawne podlegające ochronie w postaci zdrowia ludzkiego, jednakże nie sposób nie zauważyć, że pokrzywdzony wskutek uderzenia nie doznał żadnych poważnych obrażeń. Tym samym swoim zachowaniem oskarżony wyrządził niewielką szkodę. Ponadto sposób i okoliczności popełnionego czynu przemawiają za przyjęciem nieznacznego stopnia społecznej szkodliwości, zwłaszcza że reakcja oskarżonego, wprawdzie wyrażająca się w jednokrotnym uderzeniu, była odwetem za niewłaściwe zachowanie samego pokrzywdzonego, który celowo postawił rower na jego miejscu parkingowym, a następnie robił zdjęcia, zarzucając oskarżonemu uszkodzenie roweru. Także motywacja oskarżonego jak i brak chęci wywołania swoim działaniem poważnych skutków, jak i postać zamiaru- działanie pod wpływem impulsu i emocji przemawiają za przyjęciem nieznacznego stopnia szkodliwości czynu. Zdaniem Sądu zachowania oskarżonego będące przedmiotem niniejszego postępowania miały charakter incydentalny i odbiegały od dotychczasowej linii życiowej oskarżonego. Trzeba także zwrócić uwagę na fakt pozostawiania oskarżonego z rodziną B. w nasilającym się konflikcie sąsiedzkim, wywołanym również zachowaniem samego pokrzywdzonego, który emitując głośno muzykę zakłóca spokój rodziny O., wychowujących niepełnosprawnego syna, za co D. B. (1) został ukarany w sprawie II W 289/15.

Zauważyć należy, że oskarżony jest osobą dotychczas niekaraną, przy czym jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania będzie przestrzegał porządku prawnego. W opinii sąsiadów nie uchodzi za osobę konfliktową, a wręcz przeciwnie skłonny do pomocy. Wskazać także należy, że sam fakt wszczęcia i prowadzenia wobec niego postępowania karnego będzie kształtował w nim pozytywną postawę, a oskarżony skupi swoją aktywność życiową na podejmowaniu działań akceptowanych społecznie. W konsekwencji w ocenie Sądu wobec wymienionego zachodzi pozytywna prognoza kryminologiczna, warunkująca zastosowanie instytucji z art. 66 § 1 k.k.

Mając powyższe okoliczności na względzie, Sąd na mocy art. 66 § 1 i § 2 k.k. i art. 67 § 1 k.k. postępowanie karne wobec oskarżonego D. O. (1) **warunkowo umorzył na okres próby 2 lat.**

Sąd doszedł do przekonania, że takie rozstrzygnięcie będzie dostatecznym i odpowiednim środkiem, spełniającym cele zapobiegawcze i wychowawcze wobec oskarżonego, adekwatnym do stopnia jej winy i społecznej szkodliwości czynów przez niego popełnionych.

Z uwagi, iż oskarżony swoim zachowaniem spowodował u pokrzywdzonego D. B. (1) obrażenia w postaci złamania kości nosowych bez przemieszczenia, Sąd na podstawie art. 67 § 3 k.k. nałożył na oskarżonego D. O. (1) obowiązek zadośćuczynienia za doznaną krzywdę poprzez zapłatę na rzecz D. B. (1) kwoty 400 zł.

Natomiast orzeczenie o kosztach procesu zostało oparte o art. 626 § 1 k.p.k., art. 627 k.p.k. i art. 629 k.p.k. oraz art. 7 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.).